

"HOMILETYKA"

LIBERALNY KATOLICYZM



KRAKÓW 2018

www.ultramontes.pl

LIBERALNY KATOLICYZM

Zagadnienia naszej przyszłości najlepiej wyraziłby medal z jednej strony mający napis: "Duch świata zawładnął chrześcijańskim społeczeństwem", z drugiej zaś strony: "Ratunkiem naszym będzie post i modlitwa". Jeżeli kiedy, to dzisiaj mówić możemy o Kościele "wojującym"; ustawiczną bowiem toczy walkę jako znak, któremu sprzeciwiać się będą. Jeżeli Chrystusowi Panu urągano na ziemi, to w dalszym ciągu Kościół jest owym miastem leżącym na wzgórzu, które się nie ukryje przed okiem wędrowca. Wzrok całego świata zwrócony jest na Rzym, od Kościoła żąda świat rozwiązania najzawilszych tajemnic religii, a równocześnie wrogo staje przeciw niemu usposobiony, nowe dyktuje mu prawa, wyłania się na nowo rozdzwięk jaki istniał ongi między ateizmem a chrześcijaństwem w pierwszych wiekach. Kościół jest znakiem, któremu sprzeciwia się świat, a w obozie nieprzyjacielskim zaciera się różnica między chrześcijaninem a ateistą, gdy chodzi o zniewagę Kościoła. Ale nie tylko innowiercy obelgami obrzucają instytucję Bożą, posiadamy między katolikami aż nadto stronnictw i programów, które nie licują z duchem Bożym. Chcąc uczcić stanowisko i godność Kościoła katolickiego, musimy wpierw zbadać jak się obchodzi świat z Kościołem Chrystusowym, i jak winien być uczczony przez prawdziwych swych synów.

Chociaż przeciwnicy dobrze pojmują czym jest Kościół i w duchu go całkiem inaczej osądzają, to jednak przeświadczenie nie idzie w parze z czynem. Kościół jako przed XIX wiekami, tak i dziś może wołać do serc przeciwników słowami swego Założyciela: "Tak dawny jestem wśród was a dotąd mnie nie znacie!". Nowoczesna kultura uznała Kościół jako "nieprzyjaciółkę wiedzy, oświaty, wykształcenia, państwa, wolności i dobrobytu". Tak nie tylko sądzą innowiercy ale i katolicy wykształceni przejęci modernizmem; że zaś według ograniczonego "sądu ludzkiego" wiele do krytykowania znajdują przyczyn, czynią więc porównania między nauką katolicką a nauką głoszoną przez Lutera, Kalwina i innych sekciarzy; werbują sobie obojętnych katolików i szcycąc się nimi wołają: "Patrzcie, w naszych szeregach mamy wielu zwolenników i to wśród katolików!". Harnack i jego zwolennicy głoszą, że katolicyzm nie ma nic wspólnego z Ewangelią a nawet jest z nią sprzeczny. Nie dziw tedy, że plwają na naukę i zwierzchnictwo Kościoła katolickiego, a

czynią to wszędzie gdziekolwiek nadarzy się sposobność. Literatura nowoczesna, niemoralne życie oto atomy, które zatrują umysły i serca katolickie. Kto więc w XX-tym stuleciu zwać się pragnie dobrym katolikiem, musi poznać na czym się katolicyzm zasadza, musi znać jego Boskie założenie. Liberalny katolicyzm pragnie pojednania modernistycznego świata z Kościołem ale kosztem *dogmatu*, kosztem nieuznania dogmatu o nieomyślności. Przedstawiciele nowoczesnej kultury żądają, aby Kościół czynił im ustępstwa, przychylił się do ich potrzeb i wymagań. Wszelkie prawdy i ceremonie kościelne, które nie są objęte dogmatem mają być usunięte, szczególnie, gdy stoją im na przeszkodzie do zgody z Kościołem.

Co więc nie jest dogmatem nie obowiązuje katolika i posiada tylko względną wartość. Nieomyślności Kościoła nadużywają nawet jako płaszczyka do pokrycia swych błędów, mówią bowiem, że przez ten dogmat Kościół orzeka, że działalność papieża jako "nieomyślnego nauczyciela" bardzo jest ograniczona, i poza tą granicą kończy się jego posłannictwo Boże. Zapominają o treści orzeczenia dogmatu o nieomyślności:

"Wiernie stojąc przy tradycji przekazanej nam od początków wiary chrześcijańskiej ku chwale Boga, dla podwyższenia religii katolickiej, za zgodą św. Soboru orzekamy jako dogmat od Boga objawiony: że *Papież Rzymski, gdy z katedry mówi, to jest, gdy spełnia urząd Pasterza i Nauczyciela wszystkich chrześcijan, według najwyższej swojej apostoelskiej powagi orzeka naukę o wierze i obyczajach mającą być wyznawaną przez Kościół powszechny, wskutek Bożej pomocy, jemu w osobie bł. Piotra przyrzeczonej, w orzekaniu nauki o wierze i obyczajach tę nieomyślność posiada, w którą Boski Odkupiciel chciał Kościół swój mieć zaopatrzony, gdy o wierze i obyczajach orzeka; że zatem tego rodzaju orzeczenia rzymskiego Papieża same z siebie, nie zaś ze zgody Kościoła przekształcone być nie mogą. Gdyby zatem kto śmiał temu naszemu orzeczeniu sprzeciwić się, od czego Boże broń, niech będzie wyklęty*".

Katolik nie może inaczej pojmować religii katolickiej jak, że Papież, najwyższa Głowa Kościoła, złączony jest nierozdzielnie z nauką Kościoła, a to co głosi i naucza jest wyrazem Objawienia i głosem powszechnego Kościoła, który żąda, aby Namiestnik Chrystusowy tworzył jedno ciało z Kościołem.

Równie prawdą jest, że Papież osobiście "seorsum ab ecclesia" jak mówią teologowie, jest najwyższym sędzią w rzeczach wiary, że swą nieomyślność, swą władzę, jurysdykcję, nie od Kościoła lub Episkopatu, ale bezpośrednio

od Ducha Świętego, jako prawdziwy następca Piotra, otrzymuje, że nadto jego rozporządzenia, nie przez aprobatę Kościoła (*non ex consensu ecclesiae*), ale mocą władzy Bożej udzielonej Piotrowi, stają się dla nas nieomyślne, dlatego też w *Syllabusie* żąda od wiernych posłuszeństwa i uznania nieomyślności papieskiej. Biskupi katoliccy w okólnikach swych, jako i diecezjalne synody, uznają w całej pełni władzę i rządy Papieży.

Znaną jest wrzawa jaka powstała w obozie modernistów przy ukazaniu się nowego *Syllabusa*. To co się odnosiło do Piusa IX, odnosi się również do jego następcy, szczególnie słowa wypowiedziane przez Leona XIII: (encyklika *Immortale Dei*) "Pius IX napiętnował w *Syllabusie* błędne nauki, aby katolicy wśród tej powodzi złego, posiadali pewnego przewodnika".

W Encyklice o modernizmie pragnie Pius X zwrócić uwagę katolików na przepaść jaka dzieli modernizm od katolicyzmu, na krzywdę jaką nam czynią głosząc, że Kościół wypowiada wojnę wszelkiemu współczesnemu postępowi, a wszystko to co nowe i modernistyczne potępia i gani. W nowym *Syllabusie* nie chodzi o wypowiedzenie walki słusznemu modernizmowi, ale o usunięcie wybrków niezdrowego modernizmu. Że ci reformatorzy katoliccy XX wieku są nieprzyjaciółami dogmatów, o tym świadczą ich pisma. W piśmie swym "Gral" (1907) piszą: "Wiedza i nauka jest jedynie Bogiem, daje nam bowiem świadomość i dowody. Dogmatów nie możemy uznawać za absolutną prawdę". Jakże te słowa tłumaczyć? Więc wola jednostki ma rządzić, przeklinać, grozić lub pouczać? "Roma via et vita".

"National Zeitung" w numerze z 19 kwietnia 1908 pisze: "dla nowoczesnego społeczeństwa jak w chrześcijańskiej tak i w innych religiach zanika znaczenie dogmatów, a założyciele tej nauki muszą ustąpić z pola walki. Walka doczesna musi zatrzeć wszelki przesąd o życiu nadprzyrodzonym, niebie, piekle... Postać legendowa Chrystusa w jakiegokolwiek występuje formie jest wątpliwa, był on przyjacielem ludzi, przestawał z ubogimi rybakami, był im przyjazny i to poświęcenie się tak na lud oddziało, że poczęto wierzyć w Jego zmartwychwstanie, Boskość, chociaż był to wymysł chorej wyobraźni kobiet, dzieci i młodzieńców fanatyków. Katolicki chrześcijaństwo czerpał swój pierwiastek na wzorach łacińskich, założycielami Kościoła byli ludzie rzymskiego pochodzenia, toż samo da się powiedzieć o świętych Pańskich". "Prawdziwy chrześcijaństwo dała nam dopiero reformacja. Opieramy naukę naszą na wolności sumienia i stąd najwięcej jesteśmy chrześcijanami".

Tak piszą liberalni reformatorzy a za nimi cała plejada naśladowców, propagatorów "wolnej myśli", wolnej miłości i rzekomo sławnych orientalistów. Gdy jakie nedorzecznosci wymyśli zagranica u nas znaleźć się muszą naśladowcy.

Oslabienie i ograniczenie wiary kościelnej, tak zwany liberalny katolicyzm napiętnował już Leon XIII, w piśmie do biskupów westfalskich: "Dobrze znane jest zepsucie i niebezpieczne następstwa wypływające z fałszywych zapatrywań, które wygłaszają liberalni katolicy".

Trudno zaprzeczyć, że antychrześcijańska nauka rozpostarła panowanie duchowe nad światem modernistycznym i ujemny wpływ wywiera na młodzież. Nawet ludzi bezstronnych oddanych jedynie nauce, coraz dziś mniej, większość bowiem wyraża bez ogródki swe antyreligijne przekonania. Nie powiemy za wiele twierdząc, że wiele talentów i prac naukowych, przynieść by mogło ludzkości większy pożytek, gdyby nie były zaprawione duchem niewiary i sceptycyzmu. Ludzie przewrotni z jadem nienawiści, ze swymi odczytami i dziełami, stanowią w duchowym życiu potęgę pracującą przeciw Kościołowi i chrześcijaństwu. Do nich w imię niezależnej wolności garnie się młodzież: przyszli lekarze, adwokaci, profesorowie, przywódcy polityczni. W tych wpajają poglądy, które w przyszłości wnoszą w życie i szerzą wśród ludu. Czyż wobec tego można się dziwić, że tyle "z inteligencji" powątpiewa o prawdach wiary, krytykuje instytucję Kościoła, żąda odłączenia Kościoła od państwa, wyszydza katechizm i wolnomyślnymi się ogłasza.

Chętnie podejmuje się liberalny katolicyzm roli reformatora Kościoła, i to pod hasłem "kultury" lub nauki. Modernistyczna kultura zaślepia ich, w matce "Kościele" widzą same błędy i usterki. Pytamy, czy liberalny katolicyzm zdaje sobie sprawę z doniosłości i skutków swej niecznej propagandy?

Nauka, wiedza! wielkie to słowo, niestety zbyt często nadużywane przez ludzi wielce ograniczonych. Wiek siedemnasty "w imię nauki" zaprzeczał nauce Kościoła o stworzeniu świata, potopie, pochodzeniu człowieka, a jednak nieco później ta sama wiedza uznała za prawdziwe dowody przedstawione przez Cuviera, Humbolta i innych. Strauss z falangą racjonalistów głosił: "Wiedza, wiedza ponad wszystko, nieprawdziwą jest Ewangelia, Chrystus nie jest Bogiem". A jednak został zwyciężony! Renan głosił: tylko wiedza i krytyka, gdy kreślił żywot Jezusa Chrystusa; a wszakże ta jego wiedza zdemaskowana została, jako ciemnota, fałsz, spekulacja. Tą samą wiedzą pragną dziś wstrząsnąć posadami Kościoła Chrystusowego, aby

zamilkł, nie potępiał i zastosował się do ich reform. Ale ludzie, którzy wcześniej czy później przyznać się muszą do błędnej swej nauki, którzy dla ugruntowania jakiej fałszywej doktryny uciekać się muszą do wywodów bezpodstawnych swych poprzedników, cóż mogą zdziałać? czym się przysłużą owi przywódcy modernistyczni, których hasłem *ni maitre-ni Dieu*? Na próżno szukalibyśmy w Kościele choć jednego punktu, któryby według poglądów "liberalnych katolików", potrzebował reformy i mógł być zgodny z modernistyczną wiedzą. Wśród tych sporów i rozpraw, grzebiących resztki wiary jaka tli w sercach uczących się podlotków, wśród tej rozterki duchowej i walki stronnictw, stoi Kościół, zawsze jedną głoszący naukę, zawsze równo miłujący świat. On jeden ma prawo powiedzieć uczonym astronomom, prawnikom, geologom, lingwistom, krytykom: "Panowie, po naszej stronie słuszność, Kościół nie zmieni swej nauki według waszych poglądów, ale wy zmienicie wasze według prawd Bożych, ja zostanę niezmienny".

Przyszłość Kościoła, a o tę przyszłość tak bardzo troszczy się liberalny katolicyzm, osądza wierzący syn Kościoła nie według historii i zapatrywań poszczególnych dziejopisarzy, ale według nieomylnych proroctw Bożych: *Habemus firmiorem propheticum sermonem. Non praevalerunt* – oto prorocze słowa samego Boga, zapisane złotymi głoskami, które przyświecają ludzkości jako *lucerna in loco caliginoso*, które nam Oblubienica Pana – Kościół objaśnia i wykazuje, że mimo prześladowań Kościół żył i żyje, zwyciężał, zwycięża i zwyciężać będzie do końca.

II.

Dla tych wszystkich, którzy nie chcą ujawnić wyraźnie rozdźwięku swego z Kościołem, a do nich zaliczamy modernistów, reformatorów i liberalnych katolików, staje się Kościół nierozwiązaną zagadką, na próżno szukają wyjścia, które by ich zadowolić mogło. Osądzają działalność Kościoła według swych słabych sił; jedni podnoszą zarzut, że Kościół chce zawładnąć i pod swe berło ująć ster rządów świata; inni, owi "reformatorzy katolicy" załamują ręce nad smutnym położeniem Kościoła, uskarżają się na brak środków materialnych do dalszej propagandy, na brak siły zbrojnej wobec potęgi władzy świeckiej, na niemoc Kościoła co do zwalczania wolnomyślnych pism i książek, i upatrują w tym całkowity upadek katolicyzmu. Ponieważ ten rozkład Kościoła nie nadchodzi, ponieważ Kościół stwierdza swą żywotność, poczynają się trwożyć i obawiać o Kościół. Oba stronnictwa błędą idą drogą, nie znają istoty i zadania Kościoła.

Kościół pozostanie dla tych zagadką, którzy nie chcą uznać Boskości Jego pochodzenia. Biskup Ketteler pisze w tej sprawie: "Przeszkodą w żywej przynależności do Kościoła Chrystusowego stanowi brak wiary w Boskie założenie Kościoła, nie uznają ludzie, że Kościół działa z mocy Bożej i przez mądrość Bożą, widzą w nim tylko dzieło ludzkie i mądrość ludzką. Dopóki żyją z dala od Kościoła odczuwają wewnętrzną potrzebę uznawania jego działalności za przyrodzoną, ludzką, w przeciwnym bowiem razie, musieliby uznać Jego Boskość i powrócić do prawdziwej wiary, do tej jedności Kościoła, która się ukazuje w osobie jednego zwierzchnika Papieża, jedności, którą wyjednał mu Chrystus w ostatniej modlitwie do Ojca niebieskiego, aby Kościół był *jeden* jako Syn Boży z Ojcem jedność stanowią, tej jedności, którą wykazał Zbawiciel stając na czele Kościoła przez siebie założonego, nie chcą uznać dzisiejsi pionierzy wiedzy, widząc w Papieżu nie zastępcę Boga rządzącego z współdziałaniem Ducha Świętego, ale ziemskiego zwierzchnika. I stąd wiele się pisze o gromach Watykanu, o wpływie jaki wywiera Kościół na rządy świeckie, ale nie mówi się o jego władzy nad duszą, celu i zadaniu nadprzyrodzonym".

Zarzucają dalej, w obozie modernistycznym, że papieskie dogmaty wiary powstrzymują nas od przyjęcia bez zastrzeżeń wszelkiej nauki świeckiej, że Rzym tamuje oświatę. Kościół przyjmuje wszelką pewną, niedwuznaczną wiedzę i naukę, a nawet ją popiera. Pomimo to, Kościół jest potrzebą dla ludzi, jak sam to przyznaje Harnack w swym dziele *Vorlesungen über das Wesen des Christentums*: "Tylko w łączności i pokoju z Bogiem, który wyższy jest od wszelkich pojęć i rozumowań ludzkich, uzyskać możemy jedność i zgodę", a na innym miejscu dodaje: "Religia, tj. miłość Boga i bliźniego, daje ludziom cel życia, bo nauka tego dokazać nie jest w możliwości. Piękną jest nauka, biada temu, kto ją lekceważy, ale na pytania: skąd, dokąd i na co nie daje odpowiedzi, w tym kierunku wiemy tak samo mało, jak przed dwoma tysiącami lat".

O tym uczy nas Kościół i Objawienie Boże. Wszystkie dusze, a więc i przedstawiciele nowoczesnej kultury, powierzył Bóg Syn Kościołowi, aby zaprowadził ich do Boga. Ze Stolicy Piotrowej oczekujemy też wskazówek do ratowania zmodernizowanych jednostek, a jedną z takich wskazówek jest ostatnia Encyklika o modernizmie. Kto z tymi wskazówkami i upomnieniami nie harmonizuje, albo im zaprzecza słuszności, ten błądzi i na zły znajduje się drodze. Dobry żołnierz uważa sobie za zaszczyt obronę powierzonego mu fortu, broni też z poświęceniem życia sztandaru swego pułku, i uważa za zdradę sprzeniewierzyć się rozkazom i planom swego wodza.

Obowiązkiem syna katolickiego Kościoła jest słuchanie nauk i upomnień Stolicy Piotrowej, albowiem ona jedna ma władzę i prawo bronienia od błędów; Stolica Apostolska rządzona przez Ducha Świętego podaje nam naukę niesfałszowaną i stąd się jej rozporządzeniom poddać należy. Obowiązkiem jest katolickich teologów pisać i głosić nauki odnoszące się do wiary świętej jedynie zgodne z pismami i nauką Ojców Kościoła, albowiem tam znajduje się prawdziwa wiedza. Smutny zwykle koniec bywa reformatorów Kościoła, świeży dowód daje nam sfanatyzowany ex zakonnik, którego socjalistyczne dążności zreformowania Kościoła doprowadziły do rozterki duchowej i wystąpienia z szeregów duchowieństwa.

Naszym hasłem niech będzie: *Ubi Petrus ibi Ecclesia!*

"Homiletyka". Pismo miesięczne zawiera dział kaznodziejski, teologiczno-pasterski, ascetyczny i społeczny wraz z dodatkiem popularnym, pod kierunkiem literackim Ks. Mariana Nassalskiego Magistra Teologii. Rok XI. – Tom XXI. Redakcja i Administracja "Homiletyki". Włocławek. 1908, ss. 397-404. (Za zezwoleniem J. E. Ks. St. Zdzitowieckiego Biskupa Kujawsko-Kaliskiego) (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześiono).

Przypisy:

(1) Por. 1) Św. Pius X Papież, a) [Encyklika Pascendi dominici gregis o zasadach modernistów.](#) b) [Przysięga antymodernistyczna.](#) c) [Przemowa do kardynałów przeciw neoreformizmowi religijnemu.](#) d) [Encyklika "Acerbo nimis" o wykładzie nauki chrześcijańskiej.](#) e) [Krótką Historią Religii \(Epitome historiae divinae Revelationis\).](#) f) [Pierwsze początki katechizmu dla małych dzieci. – Katechizm Krótki. – Katechizm Większy. – Nauka o świętach Pana Jezusa, Matki Boskiej i Świętych Pańskich. – Krótka Historia Religii.](#) g) [Motu proprio "Fin dalla prima". Organizacja fundamentalna ludowej akcji chrześcijańskiej.](#)

2) Alfred Władysław Garapich, [Kościół święty to dzieło Boże i czemu świat go prześladowuje?](#)

3) Bp Kazimierz Tomczak, [Modernizm a protestantyzm liberalny.](#)

4) Ks. Walenty Gadowski, [Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.](#)

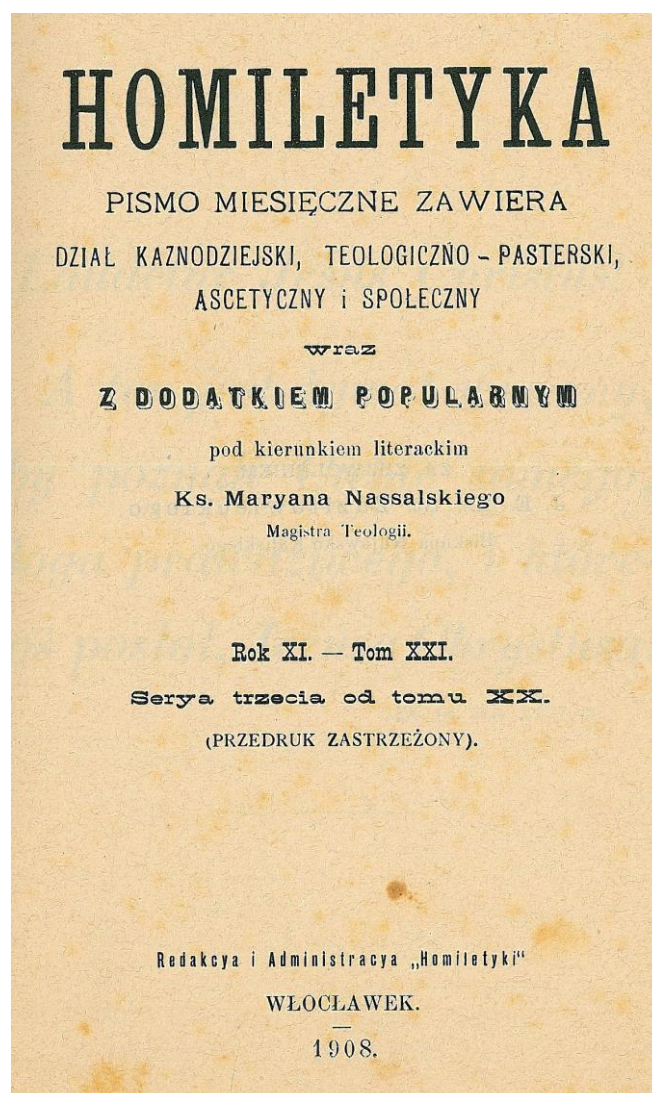
5) a) [Mały katechizm o Syllabusie.](#) b) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.](#)

6) Abp Emil Guerry, [Kodeks Akcji Katolickiej.](#)

7) Ks. Wiktor Cathrein SI, a) [Katolicki pogląd na świat.](#) b) [Socjalizm, badanie jego podstaw i możliwości.](#)

- 8) Henryk Hello, a) *Nowoczesne wolności w oświeceniu encyklik. Wolność sumienia – wolność wyznania – wolność prasy – wolność nauczania.* b) *Syllabus w wieku XX.*
- 9) "Cahiers Romains", *Dla katolików rzymskich integralnych.*
- 10) Ks. Władysław Szczepański SI, *Nowy Indeks ksiąg zakazanych oraz jego uzasadnienie, dzieje i nowe prawo.*
- 11) O. Gabriel Paláu SI, *Katolik uczynkiem i prawdą.*
- 12) Ks. dr Maciej Sieniatycki, a) *Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.* b) *Zarys dogmatyki katolickiej.* c) *System modernistów.* d) *Modernistyczny Neokościół.* e) *Problem istnienia Boga.* f) *Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny.* g) *Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska.* h) *Modernizm w książce polskiej.*
- 13) Bp Michał Nowodworski, a) *Wiara i rozum.* b) *Liberalizm.*
- 14) Ks. Jan Rosiak SI, a) *Chrystus mistyczny.* b) *Idąc nauczajcie.* c) *Tu es Petrus.* d) *Wiara i "doświadczenie religijne".* e) *Suarez. 1548 – 1617.*

(Przyp. red. *Ultra montes*).



Laudetur Jesus Christus!

*A ten jest żywot wieczny,
aby poznali Ciebie samego,
Boga prawdziwego, i któregoś
posłał Jezusa Chrystusa.*

(Ew. św. Jana XVII, 3).

*Si honorem non laborem
Quaeris, frustra niteris;
Si praeesse non prodesse
Studes, nihil efficis.*

*Na większą chwałę Bożą poświęcamy wszystkie
prace nasze i oddajemy je pod opiekę Matki Bożej
Dobrej Rady.*

([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXVIII, Kraków 2018